Nr. 266. Kraków, Poniedziałek 11 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową i Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odpowiedź państw centralnych na żądania Rady Stanu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Warszawa, 11 czerwca.

(Dnia 1 czerwca. Biuro Wolffa).

„Wczoraj pod przewodnictwem marszałka koronnego odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady Stanu. Wzięło w niem udział 23 członków, obaj komisarze rządowi i trzech wicekomisarzy. Na tem posiedzeniu, które zwołano na życzenie komisarzy, dali dr. L e r c h e n f e l d imieniem cesarskiego rządu niemieckiego i bar. K o n o p k a imieniem c. i k. rządu austro-węgierskiego następujące oświadczenie:

1) **Życzenie co do ustanowienia regenta dla państwa polskiego, które wyrażono w uchwale Rady Stanu z 1 maja, odpowiada zupełnie zamiarom mocarstw centralnych i będzie spełnione, skoro tylko stworzone będą warunki dla pomyślnej działalności regenta.**

2) **Mocarstwa centralne uważają już teraz tymczasową Radę Stanu za przedstawicielkę tworzącego się państwa polskiego i spodziewają się, że Rada Stanu w możliwie krótkim czasie ukończy swoje prace przygotowawcze około konstytucyjnej i administracyjnej organizacyi Królestwa Polskiego.**

3) **Mocarstwa centralne zwracają się zarazem do Rady Stanu z wezwaniem, by wypracowała i przedłożyła im osobne wnioski, co do tego, w jaki sposób, bez naruszenia stanowiska przysługującego mocarstwom okupacyjnym według prawa międzynarodowego, ma się odbyć oddanie poszczególnych gałęzi administracyi polskim władzom centralnym** (ministerstwom), **oraz w jaki sposób mają być pokryte koszta tych gałęzi administracyi. Tymi gałęziami administracyi są, prócz sądownictwa i szkolnictwa, sprawy wyznaniowe, opieka nad sztuką i nauką, dalej z dziedziny z gospodarstwa społecznego handel i rolnictwo, z ograniczeniami, które mają być jeszcze bliżej określone ze względu na gospodarkę wojenną, organizacya rzemiosł** (des Gewerbes), **usunięcie szkód wojennych, i odbudowa kraju, wkońcu dobroczynność publiczna i opieka społeczna.**

Dalej oczekują mocarstwa centralne, że Rada Stanu zaproponuje im osobistość, którejby aż do ustanowienia regenta poruczono naczelne kierownictwo gałęzi administracyjnych oddanych polskiemu państwu. Wymienione rządy przypuszczają, że przy wyborze na to stanowisko przedewszystkiem będzie wzięty pod rozwagę wybór przewodniczącego tymczasowej Rady Stanu, marszałka koronnego.

Na ustne zapytanie marszałka koronnego co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawach zaopatrzenia w środki żywności, oświadczył niemiecki komisarz rządowy, że rząd niemiecki stoi na tem stanowisku, że **kwestya aprowizacyi ludności, a zwłaszcza rozdziału nadwyżek, należy do dziedziny gospodarstwa społecznego.** W myśl oświadczenia danego w punkcie 3) rząd niemiecki uwzględni wnioski Rady Stanu co do tej sprawy w tej mierze, jaka jest w obecnych warunkach wyjątkowych możliwa, i organom władzy, które Rada Stanu utworzy, da możność współpracownictwa przy rozwiązaniu tej ważnej sprawy. Austro-węgierski komisarz rządowy dał następujące oświadczenie:

Zupełnie przyłączam się do oświadczenia komisarza rządu niemieckiego. Odpowiadają one zapatrywaniom mego rządu, że niewątpliwie musi się dać narodowi możność współdziałania w sprawach wyżywienia ludności. Zauważam przytem, że generał-gubernia lubelska już zajmuje się urzeczywistnieniem tego zamiaru.

Na tem marszałek koronny zamknął posiedzenie.

Parlament a reforma regulaminu.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

»Sonn- und Montagszeitung«, (popierająca zwykle interesy rządu, a zwłaszcza ministerstwa spraw zagranicznych, wywodzi w artykule p. t. »Parlament a reforma regulaminu« między innemi:

Uchwalenie wniosku dr F r a n t y stanowić będzie symptom nader doniosły. Świadczy bowiem o obawie, jaka ogarnęła wszystkie narody nieniemieckie w Austryi z chwilą, gdy Niemcy narodowi wymusić chcieli nowy regulamin Izby przy pomocy § 14-go. Obywatele niemieccy powołują się przytem chętnie na zasadę, że oni to byli w czasie wojny głównym filarem państwa, tak pod względem wojennym, jak i gospodarczym. Trudno zaprzeczyć, że Niemcy wielkie usługi państwu oddali. Prawda historyczna wymaga jednak stwierdzenia, że **wszystkie narody w państwie poniosły w czasie wojny ofiary krwi i mienia.** Na podstawie niesprawdzonych i prawdopodobnie fałszywie ocenianych objawów sporadycznych nie należy narodów poszczególnych oczerniać. Możnaby raczej stwierdzić, że np. **Polacy lub Rusini większe ponieśli ofiary, gdyż prócz wszystkich innych ofiar, znieść musieli jeszcze wszystkie okropności inwazyi nieprzyjacielskiej.** Za cierpienia te mogłyby narody te przedstawić państwu rachunek. Obecnie nie chodzi jednak o wzajemne roszczenia natury materyalnej, chodzi o co innego, o rzecz bardzo doniosłą: **uruchomienie parlamentu. Dopięcie tego celu umożliwić jednak może tylko sumienne rozważenie każdego zdania, opartego na zasadzie bezwzględnego równouprawnienia wszystkich narodów** w Austryi.

Koło polskie a rząd.

Wiedeń. 11 czerwca.

»Polnische Stimmen« donoszą:

Ostatnie doniosłe enuncyacye Koła polskiego i Koła sejmowego zwiększyły potrzebę w y j a ś n i e n i a p o l i t y k i p o l s k i e j w A u s t r y i. Uchwałę Koła polskiego z dnia 16 maja, mocą której Koło polskie odmówiło rządowi poparcia, wiązano z wielu stron z uchwałą Koła sejmowego z dnia 28 maja, chociaż faktycznie nad uchwałą z dnia 16 maja na zgromadzeniu w Krakowie nie dyskutowano.

Kołu polskiemu — jak powszechnie twierdzą — przypadły skutkiem tych uchwał dwie role, posiadające z a s a d n i c z o r ó ż n y c h a r a k t e r. Jest bezwarunkową koniecznością rozróżnić pomiędzy podyktowanem przez chwilowe położenie w Galicyi stanowiskiem Koła polskiego wobec rządu, a zasadniczą i uroczystą narodową manifestacyą w Krakowie w dniu 28 maja.

Jest oczekiwana deklaracya Koła polskiego w Izbie posłów, k t ó r a j a s n o i n i e d w u z n a c z n i e z a z n a c z y t ę r ó ż n i c ę. Naturalnie ta deklaracya może nastąpić dopiero p o r o k o w a n i a c h Koła polskiego z prezydentem gabinetu hr. Clam-Martinicem. Ale już fakt, że takie rokowania o d b y w a j ą się, można — zdaniem polskich kół politycznych — uważać za oznakę k o r z y s t n e g o w p ł y w u na położenie parlamentarne.

Oznakę taką można równie upatrywać w naradach, które od 6 b. m., pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego odbywają się pomiędzy konserwatywną grupą Koła polskiego a polskimi konserwatywnymi członkami Izby panów. — Na tych naradach roztrząsano gruntownie całe polityczne położenie, przyczem stwierdzono z u p e ł n ą z g o d n o ś ć z a p a t r y w a ń. Ta zgodność w pojmowaniu położenia objawi się rychło we wszystkich następnych stadyach.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

»Oesterr. Morgenzeitung« donosi z Wiednia: W kuluarach Izby posłów mówią o tem, że pod wpływem tworzącego się gabinetu koncentracyjnego na Węgrzech, **rekonstrukcya gabinetu austryackiego zostanie szybko dokonana.**

Wedle jednej wersyi, hr. Clam Martinic, posiadający szczególne względy w kołach dworskich, otrzyma polecenie **przekształcenia gabinetu.** W tym wypadku otrzyma gabinet jego **silniejsze zabarwienie parlamentarne i hr. Clam Martinic będzie próbował nieprzejednanych dotąd Polaków pozyskać dla gabinetu.**

Wedle drugiej wersyi, kierownikiem przyszłego gabinetu ma zostać Maks bar. B e c k, albo hr. S y l v a-T a r o u c a.

Konferencya prezydyum Koła pol. z prezydentem ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

Dziś odbędzie się druga konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów hr. C l a m M a r t i n i c e m. W konferencyi tej ma wziąć udział także minister spraw zagranicznych hr. C z e r n i n.

Interpelacya o zajścia w Prościejowie.

Wiedeń. 11 czerwca.

Poseł dr Hruban i towarzysze wnieśli do rządu interpelacyę w sprawie zajść, które z powodu obaw ludności co do aprowizacyi zaszły dnia 26 kwietnia b. r. w Prościejowie (Prossnitz) na Morawach, a podczas których zginęło 24 osób, nie licząc znacznej liczby rannych. Te wypadki wywołały ogólne zaniepokojenie, tem bardziej, że nie pojawiło się żadne urzędowe sprawozdanie, któreby owe wypadki przedstawiło zgodnie z prawdą. Interpelanci domagają się od rządu sprawozdania z tych wypadków, ukarania tych, którzy je zawinili, tudzież odszkodowania dla rodzin, pozostałych po zabitych.

Wojna.

Ofenzywa na zachodzie a pokój.

„Neue Freie Presse" przynosi z Berlina pod datą 9 b. m. telegraficzną korespondencyę, zawierającą wywody pewnego wybitnego dyplomaty o sytuacyi militarno-politycznej, poczynione w rozmowie z korespondentem. Oto treść owych wywodów:

Anglicy rozpoczęli nową ofenzywę. Będzie ona miała początkowo pewne powodzenie, jak poprzednie ofenzywy, ale wkrótce rozbije się o front niemiecki, **który jest niewzruszony.**

Pod względem **politycznym** ofenzywa ta jest znamienną. Gdy francuscy i angielscy ministrowie publicznie oświadczają, że pomoc amerykańska spowoduje stanowczy zwrot na korzyść koalicyi, Anglicy atakują, **nie czekając na pomoc Ameryki. Atakują sami. O jednolitej** ofenzywie na wszystkich frontach nic nie słychać. Na froncie **rosyjskim** panuje spokój. Włosi mają na razie widocznie dosyć. Sarrail zarządził przerwę w atakach na froncie bałkańskim.

Anglicy wzięli na siebie cały ciężar nowej ofenzywy, narażając się na **straszne straty,** jakie musi spowodować frontowy atak na pozycye niemieckie. To jest gorzką koniecznością, a jeżeli Anglicy nie cofnęli się przed nią, jest to dowodem, **że nie mogą dłużej czekać** i że muszą wytężyć wszystkie siły, ażeby dojść do rozstrzygnięcia za pomocą broni.

A z tego można wnioskować, co się stanie, **jeżeli Anglikom nie powiedzie się wywalczenie rozstrzygnięcia.** Zanim walki na zachodzie rozegrają się, **sprawa pokoju ustępuje na dalszy plan.** Po zakończeniu walk, które trwać będą prawdopodobnie **do sierpnia, lub września.** Anglicy będą chyba musieli postawić sobie pytanie, czy nie ma **innej drogi** do pokoju, który chcą wymusić za pomocą broni. Aż do tej chwili Anglia załatwi się prawdopodobnie z najgorszym podżegaczem wojennym: Lloyd Georgem. Wiadomości, które przychodzą z Anglii, stwierdzają, że jego stanowisko **jest zachwiane** i że, jeżeli mu nie przyjdzie z pomocą wielkie zwycięstwo, **będzie musiał ustąpić Asquithowi.**

We Francyi R i b o t, żądając zwrotu Alzacyi i Lotaryngii, **zamknął drogę do pokoju.** Ale i tam wśród ludu wzmaga się rozjątrzenie. Przyjdzie może chwila, gdy naród francuski ujmie w swoje ręce sprawę pokoju na wzór rosyjskiego.

W Rosyi **wzmaga się chaos.** Trudno, ażeby pośród takich warunków armia rosyjska zerwała się do ofenzywy, wymaganej przez koalicyę. W Rosyi rozwój stosunków działa najsilniej na rzecz pokoju. Ale mimo to pokój nie będzie rychły. Musimy czekać — a na czekanie pozwoli nam pomyślny wynik żniw.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

Genewa, 11 czerwca.

Dzienniki paryskie, między niemi „Temps", „Figaro" i „Echo de Paris" zapowiadają na miejscach naczelnych, **że podjęta zostanie w najbliższych dniach ogólna ofenzywa koalicyi.**

Ofenzywa francuska.

Bazylea, 11 czerwca.

Wedle wiadomości z nad granicy francuskiej, **czynione są przygotowania do ponownego podjęcia ofenzywy przez wojska francuskie.** Od dnia 4 b. m. cały cywilny ruch osobowy i towarowy na kolejach jest wstrzymany.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 czerwca 1917:

Wschodni teren wojny.

W Galicyi wschodniej w kilku miejscach wzmożona czynność bojowa.

Włoski teren wojny.

U armii nad Soczą nic nowego.

W dolinie Sugana i na płaskowyżu »Siedmiu gmin« rozwinęła się wczoraj po południu gwałtowna walka artyleryi, która od dziś rana trwa dalej przy zwiększonej sile. U nieprzyjaciela panuje żywy ruch.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10 czerwca 1917:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **W odcinku bojowym między Ypern i lasem Ploegsteert, po spokojnem przedpołudniu, wzmogła się walka działowa dopiero nad wieczorem, zwłaszcza na skrzydłach. W nocy ruszyły kilkakrotnie angielskie kompanie na nasze linie, ale zostały wszędzie odparte.**

Na reszcie frontu przy złych warunkach atmosferycznych była działalność bojowa prawie wszędzie słaba. Koło Alaincourt nad Oisą, na południe od Beine, w zachodniej Szampanii, na północno-wschodnim froncie Verdun i koło Apremont wtargnęły nasze wojska szturmowe do francuskich okopów i powróciły ze znaczną liczbą jeńców.

Przy odparciu nieprzyjacielskiego uderzenia wywiadowczego koło Flirey pozostał szereg Francuzów w naszem ręku.

We Flandryi stracił nieprzyjaciel przedwczoraj dziesięć, a wczoraj sześć samolotów w walce powietrznej i od ognia obronnego. Przed kilku dniami zestrzelił wicefeldwebel Mueller 14-go przeciwnika w walce powietrznej.

Na w s c h o d n i m terenie wojny i na froncie m a c e d o ń s k i m nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Ostatnie wiadomości z placu boju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 czerwca.

Biuletyn wieczorny:

Na wszystkich frontach, także w łuku Wytschaete, naogół dzień spokojny.

Wybuch min o sile 600.000 klg. dynamitu.

Haga, 11 czerwca.

„Morning Post" podnosi, że ofenzywa angielska ma na celu nietyle przełamanie frontu niemieckiego, **ile wyparcie Niemców z nadbrzeża belgijskiego i zajęcie Zeebrügge,** które ma być punktem oparcia dla niemieckich łodzi podwodnych i torpedowców.

Rozpoczynając walki, **Anglicy na froncie 10-milowym wysadzili w powietrze 30 min,** które były wykopane przed rokiem, **a w których umieścili 600.000 kilogramów dynamitu.**

„Telegraaf" donosi z angielskiej kwatery wojennej:

Po wybuchu **niebo zamieniło się w łunę.** Zdawało się, **jakoby ziemia pękła.** Skutkiem wybuchu **wsie Messines i Wytschaete zniknęły z powierzchni ziemi.**

Sprawa Alzacyi i Lotaryngii.

Ribot w dwóch mowach zapowiedział, że Francya będzie walczyła póty, póki nie odzyska Alzacyi i Lotaryngii. W odpowiedzi na to »Nordd. Allg. Ztg.« zamieszcza długi wywód, w którym stara się wszechstronnie wykazać, że F r a n c u z i n i e m a j ą d o t y c h k r a j ó w p r a w a. Ponieważ Ribot odwoływał się na prawo międzynarodowe, sprawiedliwość, sumienie świata, i ostatecznie na życzenia samychże prowincyj, kanclerski organ niemiecki w każdej z tych dziedzin przeciwstawia mu swoje argumenty.

Jak się ma rzecz ze sprawiedliwością? — pyta organ niemiecki. — Alzacya i Lotaryngia były rdzennie niemieckimi prowincyami przez lat 800, aż je sobie przywłaszczył Ludwik XIV. a i potem przez 200 lat nie przestały one być niemieckiemi. W roku 1870 mówili też Niemcy: »Wojujem z Ludwikiem XIV«. Odebranie Alzacyi i Lotaryngii było tedy aktem historycznej sprawiedliwości. Uznał to między innymi także Carlyle. (Carlyle angielski filozof i historyk, był takim samym namiętnym niemcofilem, jak dziś H. S. Chamberlain, autor dzieł o Kancie, i Goethem, człowiek, który podczas tej wojny przewyższył nawet Sombarta w sympatyach dla Niemców. (Prz. red. »N. Ref.«)

Co się tyczy prawa międzynarodowego, to Alzacya i Lotaryngia została Niemcom odstąpiona po wszelkiej formie. Odnośna uchwała zapadła na francuskiem zgromadzeniu narodowem 1 marca 1871 roku 546 głosami przeciw 107. — Uchwała przeszła w milczeniu, podczas gdy — jak opowiada pewien Alzatczyk — uchwale co do 5 miliardów odszkodowania towarzyszyły głośne westchnienia. Co do sumienia świata, to jest to zdaniem »Nordd. Allg. Ztg.« frazes, skoro tylko 10 procent ludności tych krajów mówi po francusku.

Co do życzeń samej ludności, to zaznacza organ kanclerski, że podczas wojny w lutym r. 1916 trzy kongresy powiatowe w Alzacyi i Lotaryngii, ciała, wyszłe z bezpośredniego, powszechnego wyboru, mające te same atrybucye, co swego czasu Conseils généraux, oświadczają się przeciw przyłączeniu obu krajów do Francyi. Kongresy te odbyły się w Strassburgu, Kolmarze i Metzu. Niedawno zaś prezydent drugiej Izby, dr Ricklin, otwierając Sejm alzacko-lotaryński, oświadczył, że większość ludności tych krajów nie życzyła sobie wcale obecnej wojny; pragnieniem jej jest tylko rozszerzyć swoje prawnopaństwowe stanowisko w przynależności do państwa niemieckiego.

Taka jest odpowiedź niemieckiego organu rządowego, w której znać już widoczny wpływ podnoszonego dziś coraz głośnie postulatu o samopostanawianiu narodów. »Nordd. Allg. Ztg.« konkluduje: »Alzatczycy i Lotaryńczycy nie życzą sobie tedy być wyzwolonymi«. Zaznaczyć jednak należy, że owe trzy kongresy nie były owym plebiscytem, jakiego żąda zasada samopostanawiania narodów. Ale są nawet tacy, którzy i plebiscytu nie uważaliby za miarodajny — gdyby się odbył podczas wojny. Mianowicie podnoszono myśl, aby w spornych ziemiach austryackich zarządzić głosowanie ludowe, co do tego, czy ludność chce się przyłączyć do Włoch, czy pozostać przy Austryi. Wtedy to »Popolo d'Italia« popadła z tego powodu w gniew i zaprotestowała przeciw plebiscytowi podczas wojny, twierdząc, że w takim plebiscycie zawsze to państwo odniesie zwycięstwo, które w tej chwili właściwie wykonywa faktyczną władzę nad danym krajem. Argument ten wydaje się dość trafnym, ale wobec tego zasada samopostanawiania narodów, głoszona zwłaszcza na sztokholmskiej konferencyi, w praktyce natrafia na skomplikowane trudności.

Z Rosyi.

Radykalna prasa rosyjska przeciw Anglii.

(Telefonem).

Kolonia, 11 czerwca.

»Köln. Ztg.« donosi z Petersburga: Omawiając żądania koalicyi, aby Rosya wzięła udział w ogólnej ofenzywie koalicyi, **występują radykalne pisma rosyjskie gwałtownie przeciw Anglii.** Prasa ta oświadcza, że imperyalizm angielski pogodzić się nie może z myślą, że Niemcy wyszły właściwie zwycięzcami z wojny światowej. **Kosztem krwi rosyjskiej pragnie tedy Anglia jeszcze w ostatniej chwili wydrzeć Niemcom zwycięstwo.** Z chwilą, gdy Niemcy opuścić chcą obsadzone obszary, nie ma **Rosya** interesu w dalszej wojnie. **Gdyby koalicya chciała wojnę dalej prowadzić, nie znajdzie Rosyi u swego boku.**

Przed nowym przewrotem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 czerwca.

(B. Reutera). „Morning Post" donosi z Petersburga: Władza komitetu delegatów robotników i żołnierzy stale się zmniejsza. Chłopi wzbraniają się wziąć udział w wszechrosyjskim kongresie. Członkowie komitetu delegatów, którzy znajdują się w składzie rządu, nie odpowiedzieli przywiązywanym do nich nadziejom. **Republiki Kronsztad i Schluesselburg wyraziły komitetowi wotum nieufności.**

Niepokoje po wsiach wzmagają się. Chorobliwa żądza niszczenia ogarnęła ludzi.

Nadszedł czas nowego przewrotu. Rząd prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu ulegnie zmianie.

Opór Rady robotniczo-żołnierskiej w Kronsztadzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 czerwca.

(9 czerwca Pet. Ag.). Rada delegatów robotników i żołnierzy w Kronsztadzie wystosowała do rządu tymczasowego następujące oświadczenie:

„Odpowiedzi, które uchwalono dać na posiedzeniu z 6 b. m. na zapytania ministrów Ceretellego i Skobelewa, nie są ani wyjaśnieniami ani uchwałami, lecz tylko odpowiedziami na pytania postawione przez ministrów lub przez wydział wykonawczy, a niczem innem. **Rada delegatów robotników i żołnierzy podtrzymuje stanowisko wypowiedziane w uchwale z 29 maja i odnośne wyjaśnienia z dnia 3 b. m., które uznają lokalną radę delegatów robotników i żołnierzy jako jedyną władzę w Kronsztadzie."**

Wskutek tego oświadczenia **rząd tymczasowy jednomyślnie uznał za rzecz nieodzowną chwycić się najradykalniejszych zarządzeń, aby sprawę kronsztadzką uregulować** i postanowił w tym celu opublikować obwieszczenie, w którem poleca obywatelom Kronsztadu spełniać bez protestu wszystkie rozkazy rządu i równocześnie podaje do wiadomości, że rząd dał komendantowi floty bałtyckiej polecenie, aby wszystkim okrętom szkolnym Kronsztadu kazał wyjechać na letnie manewry do Bjerkoej i Trangsund.

Zupełne rozprzężenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 11 czerwca.

„Svenska Dagbladet" donosi, że na moskiewskim kongresie dla spraw żywnościowych oświadczył minister skarbu S z i n g a r e w, **że całe życie państwowe znajduje się w groźnem położeniu.** Krajowi grozi zupełne rozluźnienie. **W wielu miejscach zamieszanie jest już kompletne: kasa państwowa jest pusta, a ludność nie chce płacić podatków.** Dlatego rozważa się sprawę tymczasowego wstrzymania wypłat. Brak nie tylko środków żywności, **ale także surowców.**

Aprowizacya miasta.

(Katastrofa węglowa. — Brak ziemniaków i mąki. — Dostawa masła i mleka z powiatów: krakowskiego, podgórskiego i wielickiego).

Wczoraj odbyła się zwyczajna tygodniowa konferencya aprowizacyjna w biurze delegata dra Ad. Fedorowicza. Omawiano najpierw katastrofalny brak węgla w Krakowie. W ubiegłym tygodniu dostarczano dla naszego miasta dziennie zaledwie pięć wagonów węgla krajowego i 40 pruskiego. Jak wiadomo, najskromniejsze zapotrzebowanie węgla wynosi u nas 70 wagonów dziennie. Zarząd miasta przy pomocy władz krajowych zwróci się ponownie do ministerstwa robót publicznych z żądaniem zapobieżenia katastrofie, której w jesieni i w zimie zaradzić będzie trudniej.

Produkcya węgla krajowego przeznaczona jest obecnie na cele ogólno-państwowe, ratunek więc na razie jest możliwy tylko przy pomocy węgla czeskiego i pruskiego. Ostatni będzie można uzyskać od rządu niemieckiego w drodze wymiany. Koło polskie powinno dopilnować, ażeby przy rozdziale węgla pruskiego wszystkie kraje równomiernie zostały obdzielone. Wobec ogólnego braku opału, redukcya węgla musi być bardzo znaczna, jednakże redukcya ta powinna być równomierna we wszystkich krajach austryackich.

Dostawa ziemniaków wbrew zapewnieniom i przyrzeczeniom jest tylko chwilowo zabezpieczona. Transporty są teraz coraz mniejsze. Nie jest wykluczonem, że Kraków w krótkim czasie będzie pozbawiony ziemniaków całkowicie. Dodać należy, że może uda się gminie sprowadzić pewien zapas ziemniaków z Holandyi, wreszcie nadejść powinien także pewien kontyngent z Węgier.

Brakowi mąki zapobieżono przez dostarczenie kilkunastu wagonów mąki wojskowej. Jak słychać, zboże rumuńskie nadeszło już do Galicyi i po zmieleniu mąka będzie rozsprzedana ludności. Zapasy te podobno wystarczyć powinny do końca lipca b. r.

Niedawno odbyła się w krakowskiem Towarzystwie rolniczem konferencya, na której uchwalono rozpocząć kroki o uwolnienie powiatów: krakowskiego, podgórskiego i wielickiego od rekwizycyi bydła, następnie masła i mleka. Wczorajsza konferencya wezwała zarząd gminy krakowskiej do wspólnej akcyi w tej sprawie, o czem zresztą już dawno na konferencyach aprowizacyjnych mówiono. Zarząd gminy krakowskiej już co najmniej przed miesiącem winien był wdrożyć kroki o to zwolnienie najbliższych powiatów. Wczoraj uchwalono, ażeby do namiestnika udała się w powyższej kwestyi wspólna deputacya Towarzystwa rolniczego i gminy krakowskiej.

Na konferencyi wyrażono przekonanie, ażeby Koło polskie więcej, aniżeli dotychczas, zajmowało się sprawą aprowizacyi kraju i większy nacisk wywierało na władze centralne, od których — jak wiadomo — zależy przydział wielu środków spożywczych dla poszczególnych krajów.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 11 czerwca.

Z niedzieli. Po dłuższej seryi kanikularnych dni, nastąpiła od piątku, to jest od św. Medarda, miła reakcya, mianowicie oziębienie, a wczorajsza niedziela przyniosła nam nawet upragniony deszcz, a raczej tylko deszczyk, który po południu, niestety, bardzo skąpo przez małą zaledwie chwilkę padał, nie zwilżywszy prawie nic suchej skorupy ziemskiej. A przecież tego deszczu oczekują zboża, jarzyny, rośliny i krzewy, usychające w dotychczasowym żarze słonecznym. Wczorajszy deszczyk oczyścił nieco powietrze, ale nie wystarczył na odświeżenie biednej zieleni śródmiejskich skwerów i nie usunął »kąpieli kurzowych« z ulic miasta, czekających ciągle zmiłowania Bożego. Posucha w Krakowie trwa już czas dłuższy, a rzesze nieszczęśliwych Krakowian kroczą bezustannie po pokładach kurzu, jak po jakiejś plaży piaszczystej. Czasem tylko zjawi się tu i ówdzie wóz z wodą, lecz takie skrapianie jest dosłownie kroplą w morzu. Czasem powietrze na ulicach i plantach od unoszących się tumanów jest zupełnie białe, a z tej mgły duszącego kurzu przenikają w płuca mieszkańców tysiączne zabójcze zarazki. Zakład czyszczenia miasta czeka konsekwentnie na upusty nieba — na razie bez skutku.

Wczoraj też, kto tylko mógł, uciekał za miasto, mimo pochmurnego chwilowo nieba.

W parku dra Jordana odbył się festyn na dochód młodzieży rękodzielniczej, który zgromadził liczną publiczność, również zawody w piłkę nożną na placu »Cracovii« stanowiły dla wielu zajmującą atrakcyę.

Trudności aprowizacyjne w Krakowie. Z powodu coraz większych trudności w dostawie ziemniaków dla Krakowa, zwiększyły się znowu w ostatnim czasie t. zw. »ogonki« na wszystkich placach targowych i przed kramami, w których sprzedaje się w zmniejszonej ilości ziemniaki szerokim warstwom ludności. Setki osób ustawia się w rząd już około godziny 3 rano przed kramami, czekając do rana na rozpoczęcie sprzedaży. Na placu Szczepańskim od wczesnego dzisiaj rana ustawił się olbrzymi tłum ludzi, nawet po sześć osób w jednym rzędzie, i czeka cierpliwie na swoją kolej. Sprzedaż ta odbywa się bardzo powoli, albowiem personal sklepowy jest zbyt mały, niewystarczający, a w rezultacie przemęczony. Tak się dzieje we wszystkich kramach.

Również od samego rana dzisiaj widać tak zwane »ogonki maślane i mydlane«.

Sprawy urzędnicze w magistracie krakowskim. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Leo, wspólne posiedzenie sekcyi skarbowej i prawniczej, na którem uchwalono wnioski na Radę miejską w sprawie częściowego rozszerzenia etatu urzędników budownictwa miejskiego, miejskiego urzędu zdrowia, miejskiej Izby obrachunkowej, miejskiej straży pożarnej, wreszcie etatu służby miejskiej. Nadto uchwalono ustanowić VI trzechlecie w III klasie płac służby miejskiej, przyznać urzędnikom miejskim, zajmującym mieszkanie służbowe, prawo do poboru połowy kwaterowego, przyznać robotnikom dziennym, służącym dłużej w gminie, prawo woźnych prowizorycznych pod względem dodatków drożyźnianych i zapomóg wojennych, oraz przyznać im pomoc co do obuwia i przedłużyć na następny rok budżetowy prawo poboru dodatków drożyźnianych dla urzędników, pomocników kancelaryjnych magistratu i służby miejskiej.

Po wspólnem posiedzeniu, odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej w sprawie nowej taryfy kominiarskiej, oraz w sprawie powołania w miejsce zmarłego radcy miejskiego, profesora dra Józefa Rosenblatta, radcę dra Zygmunta Ehrenpreisa.

Dochodzenia przeciwko 63 krakowskim adwokatom w dywizyjnym sądzie obrony krajowej o rzekome niestawienie się do służby wojskowej, prowadzi bardzo szybko i z całą bezstronnością porucznik-audytor, p. Fiala, który, po przesłuchaniu wezwanych, dochodzenia te wstrzymuje. Wkrótce cała sprawa będzie ostatecznie załatwioną.

Tegoroczny sezon operowy. Jak już doniesiono, operowy sezon w teatrze im. Jul. Słowackiego rozpocznie się dnia 21 b. m. i trwać będzie do drugiej połowy sierpnia. Na wniosek dyrekcyi teatrów, miejska komisya teatralna powierzyła kierownictwo artystyczne tegorocznego sezonu p. Teofilowi Trzcińskiemu, który zawarł układ z krakowskiem Towarzystwem operowem, zapewniając sezonowi stały współudział tej korporacyi artystycznej. Dzięki życzliwemu stanowisku Komendy twierdzy, muzycy, należący do znanej z koncertów symfonicznych orkiestry załogi krakowskiej, zasilą zespół orkiestry operowej. W sezonie występować będą wybitne siły śpiewackie polskie ze scen obcych, oraz Warszawy. Sezon rozpocznie się przedstawieniem „Halki“ w zupełnie nowej inscenizacyi.

Dwa koncerty. W powrotnej drodze z występów na froncie u trzeciej armii, zatrzyma się w Krakowie zespół pierwszorzędnych muzyków wiedeńskich dla dania dwóch koncertów w sali kasyna wojskowego w dniach 13 i 14 b. m. Artystycznym przewodnikiem zespołu jest znakomity wiolonczelista, profesor Józef Sulzer, jeden z nielicznych wirtuozów w Austryi, posiadającym tytuł »muzyka nadwornego«; prócz niego wystąpią pp.: Nony Paldo, śpiewaczka opery nadwornej, dalej znakomity skrzypek i kompozytor, Fr. Drlda, i znany pianista wiedeński, Bruno Eisner. Koncerty tego zespołu dostępne są dla wszystkich, nie tylko dla wojskowych, wskutek tego sprzedaż biletów odbywać się też będzie w księgarni F. Eberta.

Włamywacz-aprowizator. Onegdaj aresztowała policya krakowska 17-letniego Chaskla Ulreicha, który w ubiegłą niedzielę włamał się do sklepu S. Grünfelda przy ulicy Szewskiej l. 8 i zabrał z kasy przeszło 6.000 K. Skradzioną kwotę wydał Ulreich na zakupno towarów spożywczych w Chrzanowie, Wadowicach i Krakowie w celach »zarobkowych«. Wszystkie te zaliczki kupcom odebrano.

Z kraju.

Powrót dra Rutowskiego do Lwowa. W sobotę wieczorem powrócił do Lwowa komisarz rządowy, dr Tadeusz Rutowski wraz z małżonką. Na dworcu oczekiwał państwa Rutowskich radca dr Platowski.

Urlop komendanta miasta Lwowa. Komendant miasta, generał-major Franciszek Riml v. Altrosenburg, rozpoczął urlop 4-tygodniowy i powierzył komendę miasta swemu zastępcy, pułkownikowi Teodorowi bar. Mayer-Maly.

Krytyczne położenie Lwowa było przedmiotem obrad nadzwyczajnego posiedzenia lwowskiej Rady miejskiej. Wiceprezydent dr Schleicher wygłosił obszerny referat, przedstawiający w cyfrach fatalną sytuacyę aprowizacyjną Lwowa, w którym brak mąki (ostatnio, po wyczerpaniu wszelkich miejskich rezerw pożyczyła miastu 8 wagonów intendantura wojskowa) ziemniaków i t. d.

Wskazując na brak wszelkiego rodzaju owoców strączkowych, domagał się dr Schleicher dostawy odpowiedniej ilości ryżu owsianego dla chorych i dzieci, dalej jednorazowego dotowania istniejących miejskich kuchni wojennych w mąkę, kukurudzę, pęcak, ryż i inne artykuły, w ilości umożliwiającej dalsze prowadzenie kuchni.

Kwestya opału przedstawia się obecnie wprost katastrofalnie i zarząd miasta nie może przyjąć odpowiedzialności za ewentualny brak węgla w zimie r. 1917/18, gdy wszelkie urgensy o transporty pozostały dotąd bez skutku.

Referat swój zakończył dr Schleicher szeregiem wniosków, z których pierwszym jest żądanie przeniesienia władz centralnych do Lwowa. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której wszyscy mowcy potwierdzali rozpaczliwy stan rzeczy i konieczność środków zaradczych.

Sprawa aprowizacyi Lwowa a galicyjskie Towarzystwo gospodarcze. Na obradach walnego zgromadzenia galicyjskiego c. k. Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, podczas dyskusyi o postulatach ludności kraju, członek rozwiązanej lwowskiej Rady miejskiej, p. Traczewski, w obszernem przemówieniu podniósł smutną sytuacyę stolicy kraju. Lwów, który przebył grozę inwazyi rosyjskiej i ponosi jej skutki, nie ma ani chleba, ani nawet ziemniaków na wyżywienie swej 200-tysięcznej ludności. Krocie korcy ziemniaków, wyprodukowanych w powiecie lwowskim, zarekwirowano dla armii — o co jednak nikt żalu nie żywi — to skutkiem niewłaściwych zarządzeń pewnych organów, z ziemniaków tych ogromne masy albo już pogniły w ziemi, albo gniją dalej, a ludność Lwowa nie ma co do ust włożyć... Wreszcie domagał się mowca przyznania stolicy kraju 3.000 wagonów ziemniaków, niezbędnych dla wyżywienia ludności do nowych zbiorów. W krótkiem, lecz jedrnem przemówieniu, poparł wywody p. Traczewskiego p. Leon Puzyna, poczem za zgodą referenta, dyrektora akademii rolniczej w Dublanach, p. Miczyńskiego, uchwalono, aby komitet T. G. wyjednał u władz odnośnych możność zaopatrywania się ludności Lwowa w ziemniaki i inne produkty rolne bezpośrednio u producentów rolników w powiecie lwowskim.

Obniżenie cen chleba i mąki we Lwowie. Z dn. 10 czerwca b. r. obniżono we Lwowie cenę mąki pszennej chlebowej i żytniej z 56 h na 50 h za 1 kilogram, prócz kosztów opakowania, cenę zaś chleba, wagi 800 gramów, z 48 h na 42 h.

Kradzież w pałacu sztuki we Lwowie. Kradzieży w pałacu sztuki na placu Powystawowym dokonał jakiś nieznany sprawca. Ze ściany zniknął pejzaż art. malarza Batka; obraz wyjęto z ram, a te porzucono w kąt a ziemię.

Z Królestwa Polskiego.

Wojsko polskie w uroczystościach Bożego Ciała w Warszawie. Po raz pierwszy w tym roku od wielu dziesiątków lat w procesyi tradycyjnej, urządzanej na Boże Ciało, wzięło udział wojsko polskie, nadając zupełnie odmienny, państwowy i urzędowy niejako charakter tej kościelnej uroczystości. W procesyi za celebransem arcybiskupim ks. Kakowskim kroczyła orkiestra Legionów polskich; dalej dwie kompanie 3 pułku piechoty, szwadron 2 pułku ułanów i znów dwie kompanie piechoty, z podporucznikami Hallerem i Galicą i pułkownikiem Berbeckim na czele.

O zaprowiantowanie Lublina. W Lublinie odbywały się w przeciągu dwóch dni narady przedstawicieli miasta i delegatów Rady robotniczej z władzami okupacyjnemi w sprawie zaprowiantowania Lublina. Rada robotnicza żywnościowa otrzymała od władz oświadczenie pisemne, iż na wypadek, jeśli delegaci Rady robotniczej wraz z delegatami Rady m. Lublina zbiorą w powiecie Lubelskim 32 wagony zboża i 20 wagonów ziemniaków, potrzebnych do wyżywienia ludności miejskiej do nowych zbiorów, to władze okupacyjne nie przedsięwezmą żadnych dalszych rekwizycyj zboża i kartofli w powiecie. Zebrane zboże i kartofle będą zmagazynowane w składach m. Lublina i kontrolowane przez organa władz okupacyjnych. Na skutek tego oświadczenia delegaci Rady robotniczej wyjechali do 16 gmin powiatu Lubelskiego w celu zebrania zboża i ziemniaków i dostarczenia ich następnie do miejskich zakładów.

Ze Świata.

Zapomogi funduszu prowizyjnego dla posłańców pocztowych. Ministerstwo handlu upoważniło reskryptem z dnia 31 maja zarząd funduszu prowizyjnego dla posłańców pocztowych do udzielenia prowizyonowanym uczestnikom tego funduszu (wyjąwszy tych, którzy pobierają prowizyę w drodze łaski), względnie pozostałym po nich wdowom i sierotom, z uwagi na nadzwyczajne stosunki, spowodowane wojną, wyjątkowo za ubiegły rok 1916, jednorazowej zapomogi, w następującym wymiarze: a) dla prowizyonowanych uczestników, wyszczególnionych w paragrafie 2 pod lit. a) do g) statutu funduszu, w wysokości 96 K; b) dla wdów po prowizyonowanych uczestnikach funduszu w wysokości 60 K; c) dla niezaopatrzonych ślubnych, nie więcej, niż lat 14 liczących sierót po prowizyonowanych uczestnikach funduszu, a mianowicie: a) dla sieroty po obojgu rodzicach w wysokości 48 koron; b) dla sieroty po ojcu, pozostającej na zaopatrzeniu matki, w wysokości 36 koron.

Celem uzyskania tych zapomóg, mają interesowane strony wnieść do zarządu funduszu prowizyjnego dla posłańców pocztowych w Wiedniu (»Verwaltungs-Ausschuss des Provisions-Fonds für Postboten in Wien«) wolne od stempla zgłoszenie na piśmie. Asygnata zapomogi nastąpi ze strony zarządu funduszu prowizyjnego za pomocą pocztowego przekazu płatniczego, zaopatrzonego w dopisek: »Zapomoga wojenna«, płatnego przy tym urzędzie pocztowym, w którym wypłata prowizyi ma miejsce.

Wystawa przemysłowych szkół dla inwalidów została otwarta wczoraj przed południem w Wiedniu w gmachu Muzeum dla sztuki i przemysłu. W wystawie tej, urządzonej przez ministerstwo robót publicznych, bierze udział przeszło 70 szkół ze wszystkich części państwa austryackiego.

Związek Galicyan. „Dziennik Kijowski“ z 19 maja donosi: W Kijowie zawiązało się stowarzyszenie pod nazwą „Związek Galicyan“. W odezwie założyciele czytamy, iż nowe stowarzyszenie zamierza skupić wszystkich Polaków z Galicyi bez różnicy przekonań partyjnych. Pod odezwą zamieszczone są następujące podpisy: Tadeusz Gubrynowicz, Alojzy Horwat, Stefan Jaracz, Ludomir Kochler, Celestyn Lachowski, Mieczysław Masłowski, Kazimierz Rosinkiewicz, dr Tadeusz Rozwoda, Bogusław Stoiński.

Wykolejenie się pociągu dworskiego w Holandyi. Jak donosi „Handelsbladet“, pomiędzy stacyami Houton i Schalwyk w Holandyi wyskoczyły z szyn 4 wagony pociągu pośpiesznego, który był w pełnym ruchu. Znajdujący się poza owymi wagonami salonowy wagon królowej holenderskiej częścią wyskoczył z szyn, częścią pozostał na nich. Wymienione cztery wagony przewróciły się, przyczem 26 osób doznało uszkodzeń cielesnych, widocznie lżejszych, skoro wszystkie pieszo udały się do Houton. W wagonie dworskim znajdowała się królowa holenderska, która po uprzątnieniu toru tym samym pociągiem odjechała dalej.

---

† Dr Stanisław Srokowski. W ostatniej ofenzywie na froncie włoskim dnia 23 maja b. r. poległ dr Stanisław Srokowski w 28 roku życia, ordynansowy oficer, porucznik pułku ułanów, syn dra Teofila Srokowskiego, seniora palestry lwowskiej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 11 b. m.: »Judasz z Kariothu« K. Rostworowskiego; występ L. Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 12 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego; występ L. Solskiego.

Po odpowiedzi mocarstw centralnych.

W artykule na temat odpowiedzi mocarstw centralnych (zob. stronę pierwszą), przypomina »Głos Warszawski«, że Tymczasowa Rada Stanu w uchwałach swoich z 1 maja postawiła 3 punkta programu:

1. Stworzenie tymczasowego rządu przez Radę Stanu;

2. Powołanie regenta, który zamianuje rząd stały i zwoła sejm;

3. Wypracowanie przez Radę Stanu programu obejmowania władzy i przedłożenia go państwom centralnym przez tymczasowy rząd polski.

Odpowiedź państw centralnych, jeżeli nie dosłownie, to w każdym razie w istocie rzeczy idzie na rękę Radzie Stanu.

Państwa centralne godzą się w zasadzie na regenta. Zastrzeżenie, że wprzód muszą być dlań wytworzone »warunki pomyślnej działalności«, odpowiada obawom wielokrotnie w samym społeczeństwie poruszanym. Regent potrzebuje oparcia, potrzebuje organów wykonawczych, jeżeli ma istotnie i skutecznie władzę sprawować. Musi być siłą, a nie cieniem. Punkt ciężkości zatem na teraz leży w postulacie rządu tymczasowego. Pod tym względem Rada Stanu otrzymuje przedewszystkiem zwycięstwo samej zasady oddzielenia władzy wykonawczej od prawodawczej.

Pierwszy raz zjawia się przed nami pojęcie polskiego gabinetu ministeryalnego. Ma to być zgodnie z założeniem, rząd tymczasowy, ograniczony nadto względami na konieczności wojenne. Nie wszystkie gałęzie życia państwowego będą mu oddane. Brak ministeryum spraw zewnętrznych, wojska, skarbu i spraw wewnętrznych, o ile o polityczną administracyę krajem chodzi. Nie znaczy to jednak, że w tym kierunku dorobek dotychczasowy Rady Stanu ulegnie zmarnowaniu. — Pozostają departamenty Rady Stanu, które jako urzędy, a nie ministerya będą mogły współdziałać z rządem. To, że nie będzie jeszcze czterech najważniejszych ministeryów, nie znaczy, że będzie próżnia.

Obok rządu tymczasowego ma pozostać Rada Stanu, która w ten sposób przestanie być »tymczasową«. Już w odpowiedzi państw centralnych widać zmianę jej tytułu. — W drugiej połowie odpowiedzi zniknął przymiotnik »tymczasowa«. Nie jest to przypadek. Odpowiedź państw centralnych jest dokumentem i każde słowo lub jego brak ma swoje znaczenie. Sprawa jest naturalna. Skoro powstanie tymczasowy rząd, Rada Stanu musi zejść do roli senatu, ciała doradczego i wszczęcia prawa. Obecnie zaś ma dokończyć dzieło rozpoczęte dnia 1 maja i wypracować »szczegółowe wnioski« zarówno co do przejęcia „poszczególnych gałęzi administracyi“ przez tymczasowy rząd, jak i co do sposobu pokrycia związanych z tym kosztów.

Odpowiedź, którą obecnie Rada Stanu otrzymuje, pozwala na dalsze, bardziej energiczne tworzenie państwa. Jest to zwycięstwo Rady Stanu. Suchy, prawniczy styl odpowiedzi państw centralnych nie zdoła zahamować zrozumienia faktu, że może powstać pierwszy rząd polski. Od Rady Stanu zależy teraz, aby stało się to możliwie prędko. Kraj z niecierpliwością będzie oczekiwał pierwszego premiera polskiego, który ujmie ster tymczasowego rządu w swoje dłonie. Jest to pierwszy krok, który Rada Stanu może i powinna zrobić szybko, aby nowe życie wciągnąć w obóz aktywny.

Z Rosyi.

Bunty żołnierskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: **Cztery pułki siódmej armii zbuntowały się. Przewódcy zostaną postawieni przed sąd wojenny.**

Kapitaliści rosyjscy za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 czerwca.

(Ag. tel. pet.) Na pierwszem jawnem zgromadzeniu nowego związku handlowego i przemysłowego opracowano tekst oświadczenia, które ma być wysłosowane do sprzymierzonych. Oświadczenie zaznacza, że **rosyjscy kupcy i przemysłowcy są w pełni świadomi konieczności prowadzenia wojny razem z sprzymierzonymi aż do zwycięstwa nad Niemcami i otwarcie oświadczają, że cały stan rosyjskiego kupiectwa i przemysłowców nigdy nie weźmie udziału w zdradzeniu sprzymierzeńców.**

Obcy poddani w Rosyi.

»Dziennik Kijowski« z 17 maja donosi:

Narada międzyministeryalna, w celu przejrzenia wydanych podczas wojny rozporządzeń administracyjnych, dotyczących poddanych państw nieprzyjacielskich, postanowiła:

1) W razie starań poddanych państw nieprzyjacielskich o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego, należy sprawę tę skierować do uprzedniej decyzyi biura kontrwywiadowczego.

2) Przejrzeć wszystkie cyrkularze ograniczające, wydane podczas wojny, dotyczące państw nieprzyjacielskich i wyjaśnić, które z nich zatrzymać, które znieść.

3) Rozesłać członkom narady **projekt przepisów o zniesieniu ograniczeń względem Polaków, uważanych dotychczas za poddanych austryackich i niemieckich** i wniosek komisyi prawnej w tej sprawie.

W ostatnim punkcie jest mowa o projekcie, zawartym w memoryale, jaki złożyły za pośrednictwem prezesa komisyi likwidacyjnej organizacye polskie, opiekujące się rodakami, tak zwanymi obcymi poddanymi.

W sprawie armii polskiej w Rosyi.

»Echo Polskie« (Moskwa) z 23 maja ogłasza następujące pismo:

»My, podpisani Polacy, żołnierze i podoficerowie armii austryacko-węgierskiej i Legionów polskich, wyrażamy tą drogą wdzięczność rodakom naszym, oficerom Legionów polskich i armii austro-węgierskiej, za stanowisko, zajęte przez nich w »Echu Polskiem« wobec agitacyi, zmierzającej do wciągnięcia nas do bratobójczej walki wbrew woli narodu i rządu polskiego, za który każdy Polak, kochający Ojczyznę, uważa tylko Radę Stanu Królestwa Polskiego.

Dały się zauważyć między nami próby agitacyi, ale z dumą wyznajemy, że na kilkuset jeńców wojennych, rozsypanych po całym powiecie tutejszym, ani jeden z nas nie zgłosił się, a propozycyę odrzuciliśmy ze stanowczością.

Święcie wierzymy, że tego samego zdania są wszyscy Polacy jeńcy wojenni, a głos, chociażby kilkuset jednostek obałamuconych, nie znających istotnego stanu rzeczy, a działających wbrew woli narodu, nie może być brany w rachubę a tylko zasługuje na politowanie.

My, żołnierze, mamy serca skierowane ku ziemi ojczystej i Jej tylko głosu słuchamy. Chociaż rozrzuceni wśród obcych, chociaż musimy w złych warunkach żyć, pomnimy jednak, że nasza wolność w jedności spoczywa«. — Następują podpisy.

Wojna.

Spór między Francyą a Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 czerwca.

(10 czerwca). Doniesienie c. k. Biura kor.:

»Berner Tagblatt« donosi z Lozanny: **Między Rosyą a Francyą wszczął się spór, który z każdym dniem staje się coraz ostrzejszym. Dotyczy on odpowiedzialności obu sojuszników za wybuch wojny.**

Nadzieje co do pomocy Rosyi widocznie w Londynie, a zwłaszcza w Paryżu, spadły bardzo, skoro taki spór jest możliwy. W tym samym dzienniku i w »Gazette de Lausanne« w artykule p. t. »Odpowiedzialność Rosyi« powiedziane jest, że ponosi Rosya bezpośrednią odpowiedzialność, gdyż dała mocarstwom centralnym pozór do uderzenia, i zmusiła Anglię i Francyę do chwycenia za broń.

To stwierdzenie jest cenne. Sympatyzujący z koalicyą dziennikarz wyznaje, że **mocarstwa centralne chwyciły za broń z powodu Rosyi, to znaczy z powodu rosyjskiej powszechnej mobilizacyi.** Dziennik lozański idzie tu za hasłem, które od pewnego czasu, zrazu nieznacznie, później coraz wyraźniej wydano w Paryżu: **»Rosya wciągnęła Francyę w wojnę«.**

Hindenburg o pokoju bez aneksyj.

Berlin, 11 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Kopenhagi:

»Daily Express« ogłasza następujący telegram swojego korespondenta petersburskiego: Hindenburg w radiotelegramie do Rady robotniczo-żołnierskiej w Petersburgu **wyraża swoje sympatye dla pokoju bez aneksyj i odszkodowań i podnosi gotowość Niemiec do zawarcia takiego pokoju.**

Obsadzenie Janiny przez Włochów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 11 czerwca.

Agencya Stefani donosi: **Wojska włoskie obsadziły Janinę bez żadnych zajść.** Ludność miasta i kraju jest zupełnie spokojna.

Londyn, 11 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Aten: Grecya zamierza wnieść sprzeciw z powodu obsadzenia Janiny przez Włochy.

Wojska amerykańskie w Europie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 czerwca.

»Matin« donosi z Londynu: Wojska amerykańskie, które wczoraj przybyły do Anglii, składają się wyłącznie z oficerów i oddziałów specyalnych, mających poczynić przygotowania dla dalszych nadchodzących kontyngentów. Wojska amerykańskie załadowano na okręty z początkiem ostatniego tygodnia, odjazd trzymany był w tajemnicy.

Protest Niemiec przeciw rekwizycyi niemieckich okrętów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Niemiecki rząd wniósł za pośrednictwem posła holenderskiego u rządu brazylijskiego protest przeciw rekwizycyi niemieckich okrętów.

Zakaz zgromadzenia we Lwowie.

Lwów, 11 czerwca.

Zgromadzenie, zwołane do Kasyna mieszczańskiego na niedzielę przez p. dra Głąbińskiego za zaproszeniami, zostało przez policyę zakazane z powodu stanu wyjątkowego. Na zgromadzeniu tem miał p. Głąbiński złożyć sprawozdanie z obrad Koła sejmowego w Krakowie.

Minister Radosławow w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 czerwca.

Bułgarski prezydent ministrów Radosławow przybył dziś z Berlina do Wiednia na krótki pobyt.

Groźne przesilenie ministeryalne we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 czerwca.

Doniesienie zastępcy c. k. Korresp. Biura:

»Neue Zuericher Ztg.« donosi z nad granicy włoskiej o oznakach zbliżającego się przesilenia ministeryalnego we Włoszech, ponieważ cierpliwość interwencyonistów względem wad Sonnina już się wyczerpała.

Nie wiadomo, czy ta chmura wyładuje się w przesileniu zupełnem, czy częściowem, dość, że Włochy stoją przed trudnym problematem znalezienia następcy po człowieku, który pod niejednym względem był jedynym. Nikt inny z błędami Sonnina nie byłby się tak długo utrzymał na tym posterunku. Koła polityczne czekają z naprężeniem na rozwój tych spraw. Odbyła się długa konferencya między Sonninem a Bissolatim. Oficyalni socyaliści, którzy mieli się zebrać dopiero 12-go na konferencyę frakcyjną, zbierają się jutro. Jutro zapewne będzie się można dowiedzieć, czy otwarcie parlamentu będzie odroczone.

Lugano, 11 czerwca.

(10 czerwca). Wczoraj odbyła się w Rzymie rada ministeryalna, w celu dyskusyi politycznej. Nie brali w tej radzie udziału Bissolati i Bonomi z partyi reformistycznej, tudzież republikanin Commandini. Półurzędowa wiadomość powiada, że rozłam między ministrami jest usunięty.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dr Teofil Stachiewicz ordynuje przez sezon **w Szczawnicy.** — Willa Szwajcarska — przy źródłach. —

Adwokat krajowy
Dr ZYGMUNT LILIENTHAL
otworzył
kancelaryę adwokacką w Krakowie
ulica Basztowa L. 18. 5194-3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski